Nr. 113. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 16 Czerwca 1923.

Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie Mk	półrocznie Mk	kwartalnie Mk	miesięcznie
W miejscu				14000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	17000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	17000 „
W innych państwach	„	„	„	27000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 600 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ... nisów i księgarnie „Lusa" (dawniej J. Hopsas i A. Salomonowa), ulica ... Biuro M. ..., ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i S-ka, ul. Marszałkowska 130; L. Brodweitz, Marszałkowska 120, B. Brunweitz, Fredry 4, T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. L. brod. Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 3, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 13; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 500·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 1000 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 1500·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 2000·— od wiersza. Na pierwszej stronie 2500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 250 Mk od słowa, dla poszukujących pracy ... Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Na przyjazd prezydenta Rzeczypospolitej

Kraków, 15 czerwca.

Dzisiaj w osobie prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, po raz pierwszy przybywającego w gościnę do naszego miasta, powita prastary gród podwawelski najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej, prawnego dzierżyciela jej majestatu i suwerennej władzy przedstawiciela. Przed majestatem państwa, widomie wyrażonym w osobie prezydenta Rzeczypospolitej, pokłonią się dzisiaj w hołdzie i czci serdecznej nie tylko mnogie rzesze ludu krakowskiego, lecz i te mury starodawne, tchnące wiekową wymową kornego posłuchu dla dostojnych przedstawicieli samowładności narodu. Przed dostojnym gościem załopocą w pokłonie setki sztandarów, zahuczą powitalne fanfary, zagrają dźwięki Marjackiego hejnału, zabiją żywiej serca witającej ludności.

A nigdzie może tak silnie nie przemawia poczucie Majestatu Rzeczypospolitej, reprezentowanego przez jej głowę najwyższą, jak właśnie tutaj, w okolu tych murów prawiecznych, jak właśnie tutaj w cieniu Wawelskiego Zamku, siedziby Bolesławów, Jagiellonów i Batorych. To też niezapomniane dni radości przeżywało miasto nasze, gdy swego czasu po długiej nocy niewoli mogło wreszcie w osobie pierwszego Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, powitać prawego dziedzica najwyższych dostojników narodu. Nie z mniejszą wita radością i Stanisława Wojciechowskiego, jako drugiego z kolei dzierżyciela symbolu państwa i jego samowładności.

W tem zaś powitaniu pragnie nasz gród jak najmocniej zadokumentować tradycyjne poczucie wierności i posłuchu dla wielkiego, państwowego ideału, pragnie jak najżywiej jego potrzebą w obliczu Polski całej zamanifestować. Bo wszakże to jasne, że wśród czynników, których braknie w tej chwili naszej Ojczyźnie dla skutecznej, państwo-twórczej budowy, znajduje się także potrzeba przyjęcia najwyższego, państwowego ideału za kryterjum i podstawę wszelkich bieżących poczynań, za hamulec wszystkich tak wybujałych walk koteryjnych i stanowych. Żywem wcieleniem tego najwyższego, państwowego ideału będzie dla nas zawsze każdorazowa osoba prezydenta Rzeczypospolitej, zaś każdorazowe jego przybycie w mury podwawelskiego grodu będzie zawsze uderzeniem serc naszych o grobowe tumby sarkofagów królewskich, będzie wywołaniem w nas głosu Wielkiej Rzeczypospolitej i tej, co kiedyś orlemi skrzydłami husarskich chorągwi szumiała, i tej, co, z grobu powstawszy, dziś idzie ku światłom świetnej przyszłości.

Tem zaś żywszem jest to przypomnienie, że i tym razem, jak za pełnych chwały dni Józefa Piłsudskiego, najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej jest człowiek, w całej świetności reprezentujący godność i majestat narodu. Wprawdzie do nowych potrzeb i czasów przystosowany, w miejsce ostrych, nieugiętych rysów wojennej postaci swego poprzednika, idącego twardym chodem, nie zawsze przez wszystkich rozumianym, przybrał szaty cichego pielgrzyma, już nie mieczem czy zimnym uporem, lecz serca słonycznym, przyjacielskiem jednaniem i ducha podnoszeniem w jałowych dotąd ugorach polskiego samolubstwa i zaślepienia, wyrębującego nowe, świetlane szlaki. Od pierwszej chwili swego wystąpienia w orędziu do narodu, zakreślonem wśród krwawych, bolesnych ran, otwartych tragicznym zgonem pierwszego prezydenta, wziąwszy sobie za godło Mickiewiczowski nakaz „ulepszania dusz", Stanisław Wojciechowski idzie wytrwale i spokojnie po drodze fundowania „praw i granic" naszych na sile naszych serc odrodzonych.

Ta właśnie linja skromnej, choć równie fundamentalnej, pielgrzymiej drogi, zapewne sprawiła, że oto gorący wyznawca praktycznych metod życia, fundator i poplecznik polskiego kooperatyzmu, stara się przedewszystkiem schodzić w głąb duszy polskiej, jej siłę i twórczość oprzeć nietylko na opanowaniu realizmu życiowego, lecz przedewszystkiem na niespożytych moralnych podstawach. Ta też obrana droga zapewne sprawiła, że Stanisław Wojciechowski, dawniejszy rewolucjonista, czerwony konspirator, bojowiec i współredaktor tajnego „Robotnika", przyjaciel osobisty i ideowy Józefa Piłsudskiego, na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej powołany, dzisiaj — w imię wielkiego państwowego ideału i w imię wykuwania nowych wartości moralnych (niezależnie od takich czy innych stronniczych opinij) — podaje przyjacielką rękę tym właśnie, którzy w takim samym wyborze jego poprzednika prowokację narodu widzieli, stara się nawiązać nić, tak tragicznie potarganą pomiędzy duszami polskiemi i utorować drogę do prawdziwej, jak najszerszej (nie wyłącznej i partyjnej) większości polskiej i demokratycznej.

Na takiej drodze niełatwej i na dalszą metę wymierzonej, obecny prezydent Rzeczypospolitej, którego dziś witamy w Krakowie, znajdzie niewątpliwie poparcie wszystkich szczerze państwowych żywiołów, spragnionych demokratycznej i sprawiedliwej kooperacji twórczych sił narodu.

Znajdzie zawsze rzetelne poparcie Krakowa, tego podwawelskiego ogniska myśli państwowej, twórczego czynu i ducha równowagi.

Wojna domowa w Bułgarji

STAMBULIJSKI LEDWIE USZEDŁ Z ŻYCIEM. — WALKI SIĘ TOCZĄ.

Medjolan, 14 czerwca (PAT). „Corriere della Sera" donosi o pościgu za Stambulijskim:

Kiedy sytuacja byłego premjera ministrów we wsi Slawowice stała się niebezpieczną, **wycofał się Stambulijski w kierunku miejscowości Catar.** Kawalerja i piechota kryły jego odwrót. **Szeregi chłopów zmalały.** Kiedy Stambulijski uznał, że **niema ratunku,** usiłował z kilku towarzyszami **ujść automobilem.** Plan byłby się powiódł, gdyby nie to, że **szofer został raniony** i ujechawszy kilkadziesiąt metrów, **wjechał w rów i przewrócił automobil.** Stambulijski wyszedł bez szwanku, **ukrył się w lesie.** Las został otoczony przez wojska rządowe. **Oczekują lada chwila pojmania Stambulijskiego.** Byłby on zapewne nie wyszedł z życiem, gdyby nie to, że **nowy rząd wydał rozkaz pojmania go żywcem.**

Wieś Slawowice jest **zupełnie otoczona.** Minister wojny przeczy, jakoby zarządził mobilizację.

Wewnętrzne bezpieczeństwo Bułgarji **nie jest jeszcze ustalone.** Polityka jej pozostała nadal **przyjazną dla ententy.** Wszystkie ministerstwa i urzędy publiczne w Sofji są otwarte. — **Piechota na automobilach i kawalerja rozbrajają chłopów.** Również i z Bułgarji północnej nadchodzą **wiadomości pomyślne.** W kilku miejscowościach **toczą się jeszcze walki z chłopami.** Straty są po obu stronach. Z obu stron otrzymano posiłki. Chłopi stawiają jeszcze opór w oddaleniu 25 klm. od Sofji. Opór na linji kolejowej Sofja—Konstantynopol, na której ruch ustał, potrwa zapewne jeszcze jakiś czas.

Według wiadomości dotychczasowych **armja jest panem sytuacji.** Korespondent pisma „Corrierre dela Sera" zaznacza wreszcie, że nowy rzą dnie jest jeszcze zupełnie ugruntowany i nie będzie ugruntowany, dopóki Stambulijski nie będzie pojmany.

Grac, 14 czerwca (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu: Wedle informacyj prywatnych **Stambulijski znajduje się obecnie w miejscowości Stara Zagora i jest panem północnej Bułgarji.** Posłowie bułgarscy partji chłopskiej tworzą w okręgach wyborczych **zbrojne oddziały chłopskie, które idą na Sofję.** Stambulijski miał ogłosić nad Sofją **blokadę głodową** i chłopi okolicy stolicy **nie chcą dostarczać do miasta środków żywności,** co dało się już odczuć w mieście. Rząd sofijski miał wezwać kupców i zamożniejszych mieszczan, by odstąpili swe zapasy dla niezamożnej ludności.

STAMBULIJSKI WALCZY Z NOWYM RZĄDEM.

Berlin, 14 czerwca (AW). Według pierwotnych informacyj przebieg rewolucji miał być bezkrwawy, tymczasem obecnie donoszą **o przeszło 100 zabitych i większej liczbie lżej lub ciężej rannych.** Pierwotnie dzienniki donosiły, że zamachowcy mają za sobą prawie cały naród bułgarski, obecnie zaś prasa niemiecka wspomina, że istnieje **prawdopodobieństwo wybuchu wojny domowej i walk bratobójczych.** Według ostatnich wiadomości, zasięgniętych od podróżnych, na północy od linji kolejowej od Sofji **nastąpiło starcie między rewolucjonistami, a wielkim oddziałem doskonale uzbrojonych chłopów, zaopatrzonych w działa.** Oddział ten liczy około 500 ludzi. O przebiegu i wyniku spotkania brak dotychczas wiadomości.

Również z szeregu miejscowości donoszą o **słabszych starciach między chłopstwem a rewolucjonistami.** Były minister w gabinecie Stambulijskiego, Anastazow, organizuje pod Radomirem kontrrewolucyjne chłopstwo. Ponadto poseł Tomianow rozwija podobną akcję w okolicach Sofji. Stambulijski ma stanąć na czele kontrrewolucjonistów.

SOFJA OTOCZONA PRZEZ CHŁOPÓW.

Belgrad, 14 czerwca (PAT). Wiadomości, jakie tutaj nadeszły drogą na Carygród głoszą, że **zwolennicy Stambulijskiego zdołali otoczyć Sofję i przeciąć połączenia stolicy z krajem.** Nowy rząd bułgarski przez całą noc obradował nad sposobem **rozdziału żywności** między ludność stolicy i postanowił wezwać ludność do zmniejszenia racyj żywnościowych.

Paryż, 14 czerwca (AW). Agencja Havasa komunikuje:

Poselstwo bułgarskie w Paryżu dowiaduje się, że ludność włościańska Bułgarji **zorganizowała czynny opór** przeciw nowemu rządowi. — **Armja, składająca się ze 100 tysięcy ochotników, odcięła już Sofję.**

POSEŁ BUŁGARSKI W PRADZE O SYTUACJI.

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Pragi:

Poseł rządu Stambulijskiego w Pradze, **Daskałow,** oświadczył dziennikarzom o sytuacji w Bułgarji co następuje:

Przewrót jest dziełem **byłego cara Ferdynanda i jego dynastji.** Dokonany został przy pomocy kamaryli dworskiej, partji oficerów rezerwowych i Macedończyków, a na celu miał **umożliwienie powrotu Ferdynanda.** Właściwemi przywódcami ruchu byli Aleksandrow, przywódca Macedończyków i jen. Lazarow. Obsadzenie Sofji nie było trudnem, albowiem rząd Stambulijskiego nie miał w stolicy dostatecznych sił wojskowych. **Wojna domowa zdaje się być nieuniknioną,** albowiem ludność chłopska nigdy nie uznawała rządu dynastji Koburgów, chociażby walka ta miała trwać długo.

Na razie ograniczą się zwolennicy Stambulijskiego **do blokady gospodarczej stolicy,** aby zmusić ją do kapitulacji **przez wstrzymanie dowozu środków żywności.** O stanowisku zagranicznych reprezentacyj bułgarskich, stwierdza Daskalow, że wszyscy posłowie, z wyjątkiem posła wiedeńskiego, **nie uznali nowego rządu i oświadczyli, że uznają tylko rząd Stambulijskiego** oraz poddali się rozkazom bułgarskiego posła w Pradze, Daskalowa, dopóki nie uzyskają bezpośredniego kontaktu z rządem Stambulijskiego.

Dalej oświadczył Daskalow na zapytanie dziennikarzy, że rząd obecny czyni wszystko, aby zdyskredytować nazwisko Stambulijskiego. Obecny rząd jest germanofilski, madziarskofilski i turkofilski.

Co do miejsca pobytu Stambulijskiego Daskałow nie może dać wyjaśnień ze względu na obecne stosunki. Poselstwo bułgarskie w Pradze pozostaje jednakże **w bezpośrednim kontakcie ze Stambulijskim.**

Dalej oświadczył Daskalow na zapytanie, czy po zwycięstwie rządu Stambolijskiego będzie proklamowaną w Bułgarji **republika,** iż na każdy wypadek. **dynastja Koburgów nie będzie mogła dalej pozostać w Bułgarji.**

Wreszcie zapytany o to, czy przyjdzie do **unji personalnej z Jugosławją,** odpowiedział Daskałow, że nie jest upoważniony do oświadczeń w tej sprawie. Ze sowietami rząd Stambulijskiego nie pozostawał w żadnych stosunkach.

OŚWIADCZENIE RZĄDU BUŁGARSKIEGO.

Sofia, 14 czerwca (PAT). Bułg. Ag. Tel. donosi: Rząd bułgarski stwierdza wobec różnych tendencyjnych pogłosek, że w **całym kraju panuje zupełny spokój.** Słabe próby oporu zwolenników Stambulijskiego **zostały złamane.**

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). Poselstwo bułgarskie komunikuje, że ruch kolejowy do Bułgarji i przez Bułgarję odbywa się bez ograniczenia i bez przeszkód.

S. H. S. WOBEC BUŁGARJI.

Grac, 14 czerwca (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu: Rada ministrów postanowiła wczoraj wobec sytuacji w Bułgarji **rozpocząć akcję dyplomatyczną.** Rząd belgradzki pozostaje w stałym kontakcie **z rządem rumuńskim i greckim.** Po posiedzeniu rady ministrów minister Ninczic oświadczył, że w Bułgarji są obecnie dwa rządy: jeden **legalny,** Stambulijskiego, drugi nielegalny, Cankowa, którego to rządu poselstwa bułgarskie w państwach małej ententy nie uznają.

WŁOCHY WOBEC PRZEWROTU.

Rzym, 14 czerwca (PAT). „Idea Nationale" oświadcza, że przeprowadzenie jugosłowiańskiej akcji przeciw Bułgarji **bez upoważnienia mocarstw,** musi być wykluczone.

Dolar 115.000 mk niem.

Wiedeń, 14 czerwca (PAT). „N. W. Journal" donosi z Berlina: Po zamknięciu giełdy wczorajszej **nastąpiła dalsza zwyżka walut zagranicznych. Dolar osiągnął w Berlinie kurs 115.000 marek, korona austrjacka 1.60 mk.**

ZAMORDOWANIE JEN. BUŁAK-BAŁACHOWICZA.

Warszawa, 14 czerwca (AW). Dzienniki białostockie donoszą, że **jenerał Bułak-Bałachowicz został zamordowany w drodze z Brześcia do Białegostoku. Szczegółów morderstwa brak.**

EXPOSE MIN. GRABSKIEGO.

Warszawa, 14 czerwca (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu Wł. Grabski wygłosić ma expose o sytuacji finasowej państwa.

ZERWANIE OBRAD O DYREKCJĘ KOLEJOWĄ W GDAŃSKU.

Z Gdańska donoszą 13 bm.:

Ze względu na zbliżającą się sesję Ligi narodów, na której ma być ponownie rozważana sprawa polskiego odwołania się do decyzji wysokiego komisarza Ligi narodów, z dnia 20 grudnia z. r., dotyczącego siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku, przybył dnia 9 bm. do Gdańska rzeczoznawca Ligi norodów w sprawach kolejowych, pułkownik Hyam. W związku z tem odbyły się w Gdansku w dniach 12 i 13 bm. obrady kolejowych rzeczoznawców z reprezentantami Senatu wolnego miasta, celem ponownego rozważenia technicznej strony tej kwestji. Wobec wysunięcia w drugim dniu obrad przez stronę gdańską postulatów, zmierzających do utworzenia z linij, leżących na obszarze wolnego miasta Gdanska odrębnej, samodzielnej jednostki administracyjnej, delegacja polska doszła do przekonania, że dalsze obrady **nie doprowadzą do celu,** gdyż 1) sprzeciwia się to kardynalnym zasadom racjonalnej organizacji gospodarki kolejowej, 2) osłabiłoby sprawność kolei portu.

Po zredagowaniu odpowiedniego oświadczenia, delegacja polska w dnia 13 bm. **odjechała do Warszawy.** — Pułkownik Hyam był poinformowany o przebiegu obrad.

STRAJK GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Z Katowic donoszą 13 bm.:

Wydane przez związki zawodowe w niedzielę hasło strajku jeneralnego na Śląsku opolskim, znalazło posłuch w całej przemysłowej części niemieckiego Śląska. Do strajku przyłączyła się także kopalnia Concordia i szyby Delbrück.. Strajkuje obecnie 120 tysięcy robotników. Robotnicy niemieccy zmuszają robotników polskich, pracujących na szybach Delbrück, a mieszkających na obszarze polskim, do strajku. Wogóle sytuacja tych robotników po ostatniem rozstrzygnięciu komisji granicznej, jest godna pożałowania. Robotnicy ci, jak wiadomo, pobierają 40 procent tego, ile wynosi najlichsze utrzymanie po stronie polskiej.

Jak w dalszym ciągu donoszą, strajkujący robotnicy na Śląsku opolskim odrzucili propozycję ministerstwa pracy, przyznającą dodatek zarobkowy dzienny w wysokości 15.000 marek. Strajk rozszerza się dalej i objął powiaty: kozielski i opolski. Kupiectwo niemieckie z obawy przed plądrowaniem sklepów popiera strajkujących, dostarczając im środków żywnościowych.

Sejm śląski o czynszach mieszkaniowych

Katowice, 13 czerwca.

Na posiedzeniu Sejmu śląskiego omawiano w trzeciem czytaniu projekt **ustawy mieszkaniowej.** W głosowaniu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę bez zmiany. W tenspo sób uchwalono dodatek od czynszu mieszkaniowego, począwszy od 1 czerwca **w wysokości 500-krotnego czynszu mieszkaniowego** z dnia 1 lipca 1914 roku. O ile chodzi o lokale **handlowe i przemysłowe,** czynsze zasadnicze 1 lipca 1914 roku podniesiono 750-krotnie. Unormowana ustawa czynszu najmu ma również zastosowanie przy długoterminowych kontraktach najmu, zawartych przed 1 kwietnia 1920 roku. Przy ustalaniu wysokości czynszu w walucie polskiej postanowiono liczyć markę niemiecką za 1 markę polską.

Po odesłaniu do komisji szeregu wniosków, posiedzenie zamknięto, nie wyczerpawszy porządku dziennego. Następne posiedzenie we czwartek.

Założenie Akademji Umiejętności

(Ze wspomnień i notat).

(Dokończenie).

Trzecia walka stoczyła się o przypuszczenie do Akademji przedstawicieli literatury pięknej. Głośno za tem przemawiała publicystyka, oświadczało się za tem i wielu członków Towarzystwa naukowego. Rzecznikiem tej sprawy był Adam Bełcikowski. Wśród „filologów" i „filozofów" znalazło się nieco zwolenników tej myśli, „współczuło" jej kilku literatów, będących członkami Towarzystwa, ale uważali, że im nie wypada przemawiać „pro domo sua". Łepkowski mówił mi, że starał się „wpływać" na przyjęcie wniosku Bełcikowskiego, „bo jakże to będzie, jeśli nie wybierzemy n. p. Pola do Akademji"? Przyrodnicy stanęli w opozycji. Ale nie, „jak jeden mąż", bo podobno „tajnie" sprzyjali wnioskowi Majer, Skobel i Oettinger, ten ostatni może dlatego, że sam był... poetą, bo chętnie się popisywał z rymami okolicznościowemi. Co prawda, o czem mało kto wie, Majer również był autorem wierszowanych ucinków i aforyzmów. Ale te sympatje nie pomogły — znaczna większość głosowała za tem, że „członkami mogą być znani z prac swoich uczeni". Szujski pocieszał, że w praktyce będzie można czynić wyjątki dla „koryfeuszów literatury minionej (?) epoki".

Wszystkim członkom Towarzystwa, którzy nie będą wybrani do grona Akademji, nadano tytuł „nadzwyczajnych". Była propozycja, aby tych nadzwyczajnych uzupełniać, ale jej nie przyjęto: zostawiono nadzwyczajnych do zwyczajnego wymarcia. Dziś już po nadzwyczajnych pozostało tylko zwyczajne wspomnienie.

Na samym końcu ostatniego z posiedzeń statutowych zabrał głos ks. Jerzy Lubomirski i przedstawił przebieg rokowań o Akademję...

Sprawa prędko posunęła się naprzód. Cesarz potwierdził w zasadzie projekt, minister oświaty Stremayr wprowadził do niego kilka drobnych zmian i zażądał szybkiej ostatecznej redakcji (29 stycznia 1872 r.). Majer w kilka dni rzecz załatwił, uzupełniony i poprawiony statut przesłał do Wiednia, a już 16 lutego cesarz go zatwierdził. Ta niesłychana, prawdziwie nie austrjacka szybkość dowodziła najlepiej, że rządowi nie szło o naukę, lecz o politykę. Mianowany przez cesarza protektorem Akademji arcyksiążę Karol Ludwik, uważany zawsze za pretendenta do tronu polskiego. gdyby miała nastąpić restauracja Polski, zażądał natychmiastowego przedstawienia majątku Towarzystwa i przyszłych wydatków Akademji, aby można zasiłek na jej cele wstawić do budżetu. Przedtem już cesarz ofiarował na fundusz żelazny Akademji 20.000 zlr. z własnej szkatuły.

Pierwsze wybory 12 członków czynnych odbyły się 11 i 13 maja. Filolodzy, filozofi, historycy i prawnicy wybrali ze swego grona: Józefa Kremera, Wincentego Pola, Józefa Szujskiego, Antoniego Walewskiego, Juljana Dunajewskiego, Lucjana Siemieńskiego, Karola Mechorzyńskiego i Karola Estreichera — z wyboru przyrodników wyszli: Józef Majer, Ludwik Teichman, Fryderyk Skobel i Stefan Kuczyński.

Wybór Walewskiego, profesora historji powszechnej, wywołał zdziwienie, a nawet oburzenie. Natychmiast po zajęciu Krakowa przez Austrję, „nadzwyczajny" profesor przedzierzgnął się w czystej krwi Austrjaka. Jemu przypisywano denuncjację, wskutek której w roku 1852 usunięto z uniwersytetu profesorów: Pola, Helela, Małeckiego i Zielonackiego. Dyrektor policji krakowskiej, który na żądanie Wiednia wydawał opinję o profesorach uniwersytetu, pisał: „Walewski jawnie występuje, jako zwolennik rządu i z tego powodu jest znienawidzony". To też Walewski zaraz był powołany do Wiednia i po miesiącu z profesora nadzwyczajnego został zwyczajnym. Co więcej, kiedy rząd nie zatwierdził wyboru rektora i dziekanów i narzucił uniwersytetowi kuratora w osobie prezesa sądu wyższego., Walewski mianowany został dziekanem wydziału filozoficznego. To potwierdziło ostatecznie podejrzenia. I taki człowiek, jeżeli nawet nie denuncjant, to „szwarcgelber" pierwszej klasy, mający haniebną opinję, znienawidzony, został jednym z pierwszych członków Akademji. — Łepkowski „pod sekretem" mówił, że wybór Walewskiego przeparł Szujski, który miał dla niego obowiązki wdzięczności, ponieważ, jako referent, gorąco popierał jego kandydaturę na profesora historji polskiej. Byli tacy, co uważali, iż pominięcie Walewskiego będzie „niedobrze widziane"... Bądź co bądź, sama Akademja była sobie winna, że miała później wielkie nieprzyjemności z powodu wydania ohydnej Walewskiego „Filozofji dziejów polskich" (1875).

Nie oburzano się, ale dziwiono wyborowi Dunajewskiego, bo ten późniejszy wybitny mąż stanu nie był „uczonym. znanym z prac swoich", jak tego statut wymagał. Nietylko o żadnem jego dziele, ale nawet o rozprawie naukowej bibljografja nie słyszała. Był tylko jednym z pięciu współautorów 40-stronicowej broszurki: „Projekt organizacji władz administracyjnych".

Za to powszechnie, a zwłaszcza w kołach literackich, przyjęto z uznaniem wybór Wincentego Pola. Jedni czynili to z sympatji dla ociemniałego poety, nad którym znęcał się na katedrze Tarnowski („Pieśń o ziemi naszej" rzucał na ziemię), drudzy dlatego, że w wyborze jego widzieli ów wyłom, ów „wyjątek", który Szujski dopuszczał dla „koryfeuszy minionej epoki". Ale mylili się. Kiedy winszowałem Łepkowskiemu, że nie sprawdziły się jego obawy o Pola, że „poecie" dozwolono przekroczyć próg Akademji — Łepkowski z komiczną powagą odparł: „ależ panie, to nie żaden tam jakiś poeta — lecz geograf Pol został członkiem Akademji". I tak rzeczywiście było: wybrano geografa, nie poetę. Gdyby wybrano poetę, mieliby prawo przy dalszych wyborach zostać członkami nie gorsi chyba od Pola: Ujejski, Goszczyński, Bohdan Zaleski, Lenartowicz. Jeszcze czego? Niechby wybrano na przykład takiego Ujejskiego — aż skóra cierpnie, coby się stać mogło. Według Szujskiego byłoby to gotowo nieszczęście. Kto temu nie wierzy, kto myśli, że przesadzam, niech sobie przeczyta artykuł Szujskiego o inauguracji Akademji. umieszczony w „Przeglądzie Polskim" (czerwiec 1873 r.).

Dwunastu wybranych miało przedstawić 24 kandydatów „krajowych", z których połowę miał cesarz według swego uznania zatwierdzić. Zatwierdzenie było pod pewnym względem nieco dziwne. Wogóle nie wiadomo, skąd na liście kandydatów znaleźli się dwaj Rusini, historycy Petruszewicz i Szaraniewicz, boć przecie Akademja nie miała być polsko-ruską, galicyjską, lecz tylko polską. Jakaś wyższa polityka kierowała tym wyborem. Cesarz obu tych niezbyt wielkich uczonych zatwierdził. a nie udzielił zatwierdzenia wybitnym historykom polskim, jakimi byli Maurycy Dzieduszycki i Kazimierz Stadnicki. Za to został członkiem ks. Pawłowski, autor pracowitych, po łacinie skreślonych życiorysów biskupów przemyskich, ale w gruncie rzeczy „historyk z przypadku", który też na tej książce zakończył swe studja historyczne. Z głośnych nazwisk czytano między potwierdzonymi: Fredrę, Małeckiego, Klaczkę, Supińskiego... Do niezatwierdzonych kandydatów należał Tarnowski. Możnaby się dziwić, skąd go umieszczono na liście wybranych kandydatów, gdyby nie miało się w pamięci, iż Szujski wyraźnie występował przeciw „apodyktycznemu warunkowi": wykazania się napisanem dziełem. Tego warunku Tarnowski jeszcze wówczas nie posiadał. Był jedynie autorem kilka drobnych rozpraw, drukowanych w „Przeglądzie Polskim", z których osobno wyszła tylko jedna odbitka. a mianowicie odczyt o romansie polskim. Zaiste mało wymagano od kandydatów na członków Akademji.

Wyłomem był wybór Fredry. Jedyny to przez ćwierć wieku w Akademji przedstawiciel literatury pięknej, do którego nie można było przyczepić etykiety uczoności. Dopiero przed dwudziestu coś laty uczyniono drugi wyłom dla Sienkiewicza, ale bądź co bądź przypomniano, że napisał on za młodu kilka studjów literac-

POŻEGNANIE MINISTRA CHODŹKI.

Warszawa, 13 czerwca.

Były minister zdrowia publicznego, dr Witold Chodźko, dnia 10 bm. powrócił z Paryża, gdzie, jako delegat rządu polskiego, brał udział w obradach międzynarodowego Komitetu hygjeny publicznej, oraz w uroczystościach na cześć Pasteura. Ponieważ podczas nieobecności ministra Chodźki kierownictwo ministerstwa zdrowia objął dr Jerzy Bujalski, odbył się wczoraj akt pożegnania dra Chodźki w sali obrad ministerstwa. Na pożegnanie przybył cały skład ministerstwa z kierownikiem drem Bujalskim na czele. Pierwszy zabrał głos przewodniczący komitetu urzędniczego, poczem p. Jan Szymański złożył ministrowi Chodźce adres w imieniu urzędników.

W imieniu robotników zakładów podlegających ministerstwu zdrowia, inżynier Lisiecki wręczył ministrowi Chodźce plakietę artystyczną z bronzu, z wycyzelowanemi scenami repatrjacji, której ministerstwo zdrowia poświęciło specjalnie dużo pracy.

Minister Chodźko odpowiedział, dziękując gorąco wszystkim za współpracę i zwrócił się do swego następcy, dra Bujalskiego, wyrażając radość, że oddaje dalszy bieg prac w ręce, które będą umiały dalej prowadzić budowę i obronę ministerstwa zdrowia.

Średniowieczna piwnica w Rynku krakowskim

Niezbadane tajemnice kryją się po dziś dzień w starych murach domów krakowskich. Poza systematyczną pracą naszych badaczy, miłośników Krakowa, archeologów i konserwatorów, współpracownikiem w tem dziele odkrywania starych ukrytych zabytków, jest nierzadko przypadek. Takiemu przypadkowi zawdzięczać należy odkrycie starodawnego, w średnie wieki sięgającego sklepu, wczesną wiosną w piwnicach domu w Rynku głównym pod księgarnią Gebethnerów. Przez długie lata ta część piwnic zawalona gruzem i rumowiskiem o brudnych, zakopconych ścianach, służyła za skład węgla i starych porzuconych narzędzi. Przy oczyszczaniu tej piwnicy odkryto niespodzianie przepyszne sklepienie żebrowane, zdobne w kamienne maszkarony, a z boku stylowe gotyckie odrzwia kamienne, wiodące do dalszych sklepów. Oczyszczona piwnica, po oskrobaniu ścian, przedstawiła się jako sklep piwniczny, który niegdyś służyć mógł za kaplicę jakiejś sekty religijnej, później może za sklep i winiarnię, która się tu podobno mieściła za czasów Kościuszkowskich, jak o tem nawet wzmiankuje dr Chmiel w swej książce o domach krakowskich.

Zainteresowany tem odkryciem dr Słapa, kierownik księgarni Gebethnera i Wolffa, urządził w tem podziemiu na razie czytelnię, oraz magazyn wysortowanych książek, w przyszłości zaś ma tu być pomieszczoną czytelnia nowości firmy, czytelnia czasopism i sala posiedzeń „Towarzystwa miłośników książki polskiej". Do piwnicy tej, która jest niewątpliwie jedną z osobliwości zabytkowych Krakowa, wiodą — również przypadkowo odkryte, dosyć strome schody kamienne.

Piwnice wspomnianego domu łączą się niewątpliwie podziemnemi chodnikami z przepysznemi piwnicami i sklepami ratusza, któremi niestety nie zajmuje się ani zarząd miasta, ani budownictwo miejskie, ani nawet inicjatywa prywatnych przedsiębiorców, którzy mogliby tu stworzyć winiarnię i jadłodajnie ratuszowe, jakie we wszystkich starych miastach przy ratuszach istnieją. Podnosiliśmy już niejednokrotnie tę sprawę — niestety, jak dotąd bezskutecznie. Może zamierzone odnowienie wieży ratuszowej, tego również niewyzyskanego i zgoła zaniedbanego zabytku, uczyni aktualną i sprawę piwnic ratuszowych, sięgających aż pod Krzysztofory.

Przyjazd prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa

Kraków, 15 czerwca.

Z powodu przyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego do Krakowa, prezydjum m. Krakowa rozplakatowało na murach miasta odezwy następującej treści:

„Obywatele! W piątek dnia 15 czerwca br. zaszczyca nasz gród swemi odwiedzinami Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Gorąca, szczera miłość i przywiązanie, jakie żywimy dla godności i osoby najwyższego dostojnika państwa, powinny znaleźć wyraz w uroczyście i serdecznie zgotowanem przyjęciu. Podniosłą manifestacją i świąteczną dekoracją domów zaświadczyć musimy nasze głębokie uczucia obywatelskie i państwowe. Radość i duma z powodu przyjazdu ukochanego gościa objawi się w chwili powitania w okrzyku, płynącym z tysięcy piersi: Niech żyje Stanisław Wojciechowski, Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Komitet obywatelski dla przyjęcia prezydenta w Krakowie uprasza wszystkich, którzy otrzymali zaproszenie na bankiet w salach Starego Teatru w sobotę 16 bm. o g. 7 wieczór, aby do godz. najpóźniej 6 wieczór dzisiejszego dnia (piątek) zawiadomili sekretarza prezydjum miasta p. Strasika, czy z doręczonego im zaproszenia skorzystają. Tylko dla osób, które z góry udział swój w objedzie zapowiedzą, będą miejsca z imieniem i nazwiskiem oraz odpowiednią numeracją rezerwowane.

Prezydjum miasta wzywa właścicieli sklepów, mających swe firmy przy ulicach, któremi przejeżdżać będzie orszak prezydenta Rzeczypospolitej, aby w czasie uroczystego wjazdu prezydenta do miasta, tj. od godz. 9—11 rano pozamykali swe sklepy.

Wczoraj po południu rozpoczęto dekorowanie gmachów miejskich i państwowych flagami o barwach Krakowa i państwa. Również poczyniono przygotowania w Barbakanie na przyjazd prezydenta. Bramę triumfalną u wylotu ul. Pawiej wczoraj ukończono. Na wielu budynkach prywatnych pojawiły się także chorągwie o barwach narodowych.

„ŚWIĘTO WIOSNY" I MANIFESTACJA MŁODZIEŻY.

Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego rozesłało do dyrekcyj szkół średnich okólnik w sprawie przedstawienia „Święta Wiosny", które odbędzie się w sobotę 16 bm. o g. 10 przed poł. w teatrze im. Słowackiego. Na przedstawieniu obecny będzie prezydent Wojciechowski.

Bilety na to przedstawienie po cenach zwyczajnych są do nabycia w „Ognisku nauczycielskiem" (Rynek gł. 29, II p.), w godzinach od 10—1 i 3—7. Dyrekcje szkół zwolnią od nauki szkolnej w tym dniu tych uczniów i uczenice, które biorą udział czynny w przedstawieniu i wezmą w niem udział w charakterze widzów.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Piątkowe (15 bm.) przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego będzie mieć charakter uroczysty z racji zapowiedzianej na niem wizyty prezydenta Rzeczypospolitej. Przed rozpoczęciem przedstawienia oczekiwać będzie dostojnego gościa u wejścia dyr. Trzciński w otoczeniu artystów. P. prezydent będzie w loży rządowej na I p.; po przybyciu gości na miejsce orkiestra teatralna odegra hymn narodowy. Zapowiedź tej wizyty spowodowała wykupienie przez publiczność prawie wszystkich miejsc, nieliczne pozostałe sprzedaje kasa zamiawiań przez dzień dzisiejszy.

KRONIKA

Kraków, 15 czerwca.

DEPESZE GRATULACYJNE PREZ. WITOSA. Prezydent ministrów Witos przesłał do prezesa Polskiej Akademji Umiejętności następującą depeszę:

„W dniu 50-letniego jubileuszu Polskiej Akademji Umiejętności, która w posępnych latach niewoli narodu trzymała wysoko sztandar narodowy, przesyłam imieniem rządu najlepsze życzenia świetnego rozwoju i rozkwitu dla chwały Ojczyzny".

Prezydent min. Witos przesłał nadto do rektora Akademji Górniczej w Krakowie następującą depeszę:

„Nie mogąc przybyć osobiście na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, ślę gorące życzenia przyszłego rozwoju tej tak ważnej placówki nauki polskiej".

ODZNACZENIE. Wojewoda dr Gałecki wręczył wczoraj w sposób uroczysty, zgodnie z ustalonym ceremonjałem odznaki Kawalera Krzyża Komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" prezydentowi miasta Krakowa p. Janowi Kantemu Federowiczowi i prezesowi dyrekcji kolei państwowych w Krakowie p. Pawłowi Prachtel-Morawiańskiemu, poczem w serdecznych słowach gratulował odznaczonym.

NA STANOWISKO DYREKTORA TEATRU MIEJSKIEGO IMIENIA SŁOWACKIEGO zatwierdziła Rada miejska na posiedzeniu z dnia 11 b. m. p. Teofila Trzcińskiego na dalsze trzechlecie.

HOJNY DAR DLA POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Znana na ziemiach polskich firma księgarska Gebethner i Wolff w Warszawie ofiarowała z okazji 50-letniego jubileuszu Akademji Umiejętności kwotę 10,000.000 mk. na cele wydawnicze. Za ten hojny dar Zarząd Akademji składa gorące podziękowanie.

POSIEDZENIE KOMISJI PLANTACYJNEJ. Z powodu pojawiających się dość często w ostatnim czasie w prasie miejscowej uwag i krytyk pod adresem zarządu plantacji i ogrodów miejskich na temat niszczenia plant krakowskich przez wycinanie i obcinanie drzew itp., prezydjum m. Krakowa zwołało na sobotę 9 bm. posiedzenie komisji plantacyjnej, na które zaprosiło jako znawców profesorów Uniw. Jag. dra Brzezińskiego i dra Szafera. Na posiedzeniu tem, odbytem pod przew. wicepr. inż. Sarego, przy współudziale licznego grona radców miejskich, obecnym był również zaproszony przez prezydjum miasta prof. F. Teodorowicz, autor wspomnianych artykułów w prasie podawanych. Na wszystkie zazrzuty, podniesione przez p. Teodorowicza odpowiedział rzeczowo insp. plantacji i ogrodów miejskich p. Gauze. W dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos prócz członków komisji plantacyjnej, prof. dr Brzeziński i dr Szafer, którzy stwierdzili, że zarzuty p. Teodorowicza ze stanowiska nauki są nieuzasadnione, że zatem gospodarka zarządu plantacji i ogrodów miejskich, wobec istniejących warunków wegetacyjnych roślinności w Krakowie, jest fachowo i prawidłowo prowadzona. Po posiedzeniu wiceprez. m. Sare podziękował prof. dr Brzezińskiemu i dr Szaferowi za pomoc, którą okazali jako znawcy dla zarządu miasta przez oświetlenie naukowe tej ważnej sprawy. Przyczynić się to powinno do uspokojenia opinji publicznej, zaniepokojonej wskutek wspomnianych na wstępie krytyk o stanie i losie plant krakowskich.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. W VIII gimnazjum w Krakowie odbył się ustny egzamin dojrzałości w dniach 6—8 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora szkół p. Jana Śnieżka. Egzamin złożyli: Chylewski Władysław (cel.), Federgruen Markus, Gaczek Marjan, Guschlbauer Jerzy, Kawecki Włodzimierz, Kordaszewski Andrzej, Mikiewicz Witold, Muszyński Stanisław, Orczyk Józef, Scheinbach Józef, Skibniewski Zbigniew, Skuciński Marjan, Ślósarczyk Tadeusz (cel.), Śmiałowski Aleksander (cel.), Wiland Jerzy, Zakrzewski Tadeusz, Betler Henryk (ekst.), Pluciński Stanisław (ekst.), Waltoś Tadeusz (ekst.).

KONKURS DLA UCZNIÓW. Województwo śląskie ogłasza konkurs na stypendja dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących męskich i żeńskich liceów i szkół zawodowych. Ubiegający się o stypendja kandydaci mają wykazać się świadectwem ubóstwa wraz z dowodem, że są przynależni do jednej z gmin województwa śląskiego. Kandydaci, którym stypendja zostaną przyznane, mają dodatkowo przedłożyć rewers, że po ukończeniu zakładu naukowego będą służyli w służbie państwowej przez połowę tych lat, przez które jako uczniowie szkół średnich stypendjum pobierali lub wrócą otrzymane stypendjum. Podanie należy wnosić przez dyrekcje do śląskiego Urzędu wojewódzkiego do dnia 30 czerwca 1923.

KRADZIEŻ W PRACOWNI WYROBÓW SREBRNYCH. Policja aresztowała 18-letniego Władysława Ciszewskiego, 17-letniego Henryka Litwińskiego i 17-l. niego Franciszka Radwańskiego, którzy za pomocą podrobionego klucza wchodzili od dłuższego czasu do pracowni wyrobów srebrnych p. Jana Litwina przy Alei Mickiewicza 29 i systematycznie wykradali srebro. Skradzione wyroby srebrne sprzedawali oni niejakiemu Januszowi. Litwin ocenia wyrządzoną szkodę na 10 miljonów marek.

KOSZTOWNY SPOCZYNEK. Wczoraj podczas spoczynku na nasypie kolejowym, skradziono p. J. Sitec z kieszeni srebrny zegarek i portfel z większą gotówką.

Z kraju i ze świata

UCZCZENIE Ś. P. NARUTOWICZA. Z Warszawy donoszą 13 czerwca:

W westybulu Sejmu wmurowano dzisiaj tablicę pamiątkową, poświęconą ś. p. prezydentowi Rzeczypospolitej Narutowiczowi. Jest to płyta z marmuru kararyjskiego, na której wyryto złotemi głoskami napis treści następującej:

„Dnia 16 grudnia 1922 roku zginął z ręki mordercy Gabrjel Narutowicz, pierwszy prezydent Rzeczypospoltej polskiej. Dla uczczenia Jego pamięci, Sejm uchwałą z dnia 10 stycznia 1923 roku postanowił tablicę tę wmurować".

Tablica została wykonana w pracowni Moczulskiego, długość jej wynosi dwa i pół metra. Uroczyste odsłonięcie nastąpi w piątek o godzinie 12.30 w południe.

NOWY MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH, jenerał Szeptycki, objął dzisiaj urzędowanie.

„Kurjer Czerwony" donosi, że dotychczasowy kierownik M. S. Z. jenerał Osiński desygnowany został na stanowisko dowódcy okręgu korpuśnego Warszawy.

† **ANTONI SYGIETYŃSKI.** Z Warszawy telefonują nam, że 11 bm. rano zmarł tam profesor konserwatorjum [illegible], znany zaszczytnie literat i krytyk, [illegible] znawca muzyki, Antoni Sygietyński. Obecnie był śp. Sygietyński szefem biura prasowego w komisarjacie rządu.

WYNIK KONKURSU NA ZŁOTY POLSKI. — Z Warszawy donoszą 12 bm.: Wczoraj został rozstrzygnięty konkurs, ogłoszony na złoty polski. Nagrodę 4 miljony mgarck przyznano prof. Kotarbińskiemu. Drugą nagrodę 3 miljony marek artyście rzeźbiarzowi Lubelskiemu. Jury, złożone z przedstawicieli sfer artystycznych i rządowych rozdzieliło powyższe nagrody, jednakże z zastrzeżeniem, że powyższe prace, mimo wysokiego ich poziomu artystycznego, nie nadają się do wykonania, dlatego postanowiono zwrócić się do skarbu w sprawie ogłoszenia nowego konkursu ogólno-polskiego, motywując to tem, że miesięczny termin i niska nagroda uniemożliwiło zainteresowanie się szerokiego ogółu artystów polskich ogłoszonym konkursem.

BOJKOT SOPOT. Prasa pomorska ogłosiła ostatniemi dniami okólnik wojewody pomorskiego w sprawie bojkotu Gdańska i Sopot przez ludność polską. Okólnik wzywa Pomorzan do zorganizowania ackji, mającej na celu zupełny bojkot miasta, na którego terenie uprawiany jest hazard i które czerpie dochody z lekkomyślności Polaków. Okólnik zwraca się dalej do wszystkich urzędników państwowych i samorządowych woj. pomorskiego z kategorycznem wezwaniem, aby bez służbowego polecenia lub upoważnienia nie udawali się do Gdańska, ani w przejeździe nie zatrzymywali się w wolnem mieście, którego władze uważają Polskę za zagranicę, a obywateli polskich za obcokrajowców. Wojewoda wyraża przekonanie, że wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi zrozumieją swój obowiązek moralny i narodowy i służbowy. Przeciw wyłamującym się z tych obowiązków wojewoda wystąpi z całą surowością.

Wkońcu okólnik zwraca się do władz pomorskich, aby użyły swego wpływu celem zniewolenia całego ogółu do unikania obszaru wolnego miasta Gdańska, dopóki tam istnieje ognisko demoralizacji w postaci kasyna gry i dopóki polska mowa i polski mundur narażają tam na napaści i zniewagi.

NAPAD NA POSŁA SOCJALISTYCZNEGO. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj o godz. 10 wieczorem na powracającego z wiecu sprawozdawczego w Żyrardowie posła Dobrowolskiego (P. P. S.) napadło trzech osobników, z których jeden uzbrojony w tzw. „szpadrynkę" uderzył posła dwukrotnie w głowę. Nie tracąc przytomności pos. Dobrowolski dobył rewolweru i dał w stronę uciekających napastników 3 strzały, z których dwa raniły: Antoniego Majera i Marjana Wójcickiego, obu obywateli żyrardowskich; trzeci napastnik zbiegł. Policja prowadzi w sprawie tej dochodzenia.

ZBURZENIE NAGROBKÓW POLSKICH. Z Kowna donoszą: W miejscowości Wozgirdy pow. rosieńskiego tłum litewski zburzył stare nagrobki na miejscowym cmentarzu. Zburzenie zostało dokonane z tego powodu, że nagrobki te były pisane w języku polskim.

WYDANIE POSŁA BARANOWA. Z Warszawy donoszą 13 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu postanowiono wydać sądom posła Baranowa.

KRWAWE ZAJŚCIE NA WSI. Do „Kurj. Pol." donoszą: Zbuntowana ludność we wsi Guzie, pow. kolneńskiego, w ilości przeszło 100 osób, która wypasała samowolnie łąki państwowe nadleśnictwa Lipniki, uzbrojona w kije, bagnety i broń palną, wpadła na straż leśną. Wysłano do pomocy oddział policji. W czasie interwencji doszło do starcia i użycia broni palnej. Z osób cywilnych dwie lekko ranione, kilka otrzymało obrażenia, a kilku policjantów i gajowych odniosło ciężkie i lżejsze rany. Aresztowano trzynastu sprawców zajścia.

GR.-KAT. BISKUP W PRZEMYŚLU. „Gazeta Lwowska" donosi, że gr.-kat. biskupstwo przemyskie objąć ma ks. dr Bocian, który przed kilku laty został wyświęcony przez metropolitę Szeptyckiego na biskupa. Ks. Bocian cieszy się szacunkiem wśród duchowieństwa ruskiego, do stronnictwa żadnego oficjalnie nie należy. Według doniesień wspomnianego dziennika, jako kandydata na biskupstwo stanisławowskie wymieniają ks. kanonika Myszkowskiego, byłego profesora teologji na uniwersytecie lwowskim.

NOWY SĄCZ, 14 czerwca. (Egzamin dojrzałości w seminarjum żeńskiem. — Teatr Cudnowskiego. — Jeszcze o plantach). W dniach od 6 do 9 bm. odbył się w tutejszem prywatnem żeńskiem seminarjum naucz. z prawem publiczności egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy Marcinkowskiego. Świadectwo dojrzałości uzyskały absolwentki: Bandrowska Helena, Chałupnikówna Marja, Chmurzanka Zofja, Durówna Anna (z odzn.) Firlicińska Helena, Froehlichówna Marja, Garczyńska Jadwiga, Grzegorczykówna Janina, Gwoździówna Ludwika (z odzn.), Jamzówna Kazimiera (z odzn.), Kochówna Jadwiga, Kopczyńska Marja (z odzn.), Kosiatówna Marja, Macznżanka Janina (z odzn.), Mleczkówna Marja, Mółkówna Marja, Olchawianka Marja, Płonkówna Stefanja, Pruska Jadwiga, Mrozówna Marja, Skawiańczyk Genowefa, Śmiałkówna Tekla, Świderska Marja, Wilkówna Marja, Wolnikówna Marja. Reprobowano 2, niedopuszczone 2.

W piątek 15 bm. zjeżdża do nas teatr Cudnowskiego z najnowszą sztuką „Tragedja dzieci", graną dotąd z powodzeniem na scenach warszawskich.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że w ostatnich dniach odnowiono i naprawiono zniszczone ławki na plantach miejskich. Chodziłoby jeszcze o ścisły nadzór nad urządzeniem ogrodowem.

UCZCZENIE LEONA PLATERA. Z Rygi donoszą: W niedzielę w Dyneburgu odbyło się nabożeństwo żałobne za śp. Leona hr Platera, rozstrzelanego przez władze rosyjskie za udział w powstaniu dnia 9 czerwca 1863. Nabożeństwo odbyło się staraniem konsulatu polskiego. W najbliższą niedzielę odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Platera w cytadeli na miejscu stracenia.

WYROK W PROCESIE O FAŁSZOWANIE MAREK POLSKICH. Z Wiednia donoszą: W procesie o fałszowanie marek polskich zapadł wczoraj wieczorem wyrok. Moritz Tismann i Józef Zilberstein skazani zostali na 4 lata więzienia, Abrahamowicz na 3 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austrji, natomiast Teodor Koeltz i Domański zostali uwolnieni.

POGRZEB PIOTRA LOTIEGO. Z Paryża donoszą: Rada ministrów postanowiła, że pogrzeb Piotra Lotiego odbędzie się na koszt rządu. Minister oświecenie publicznego weźmie udział w pogrzebie, jako przedstawiciel rządu. Ciało Lotiego przewiezione będzie na łodzi torpedowej „Rochefort" na wyspę Oleron.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Pogoda zmienna, chłodniej, miejscami deszcze, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4965 Tadeusz i Halina Zawadzcy z Wólki; 4966 Joseph et Marie d'Assern Nev Jork; 4967 Ku czci rodziców Wardasów — synowie z Roztropic Śląsk Ciesz.; 4968 Ppułk. Henrykowi Eilo — pracownicy VII dep. M. S. W. wydz. likw.; 4969 Pamięci Ludwiki i Stan Henikowskich — syn inż. Ludwik; 4970 Bronisławowi Pietruszce — intend. szpitala św. Stanisława; 4971 W 25-lecie pracy Romualda Trybolskiego — koledzy; 4972 Pam. Krystyny z Chełmickich Iwańskiej — Ksawera i Bogdan Chełmiccy; 4973 Janowie Cichowscy; 4974 Pamięci Adama Mokiejewskiego — żona; 4975 Ku czci męża Cyryla Chrząstowskiego w rocznicę śmierci — żona.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR NA WAWELU. Przygotowania do sobotniego przedstawienia na Wawelu „Odprawy posłów greckich" dobiegają końca. Kierownictwo odbudowy zamku po zbudowaniu sceny i schodów do I p. przystąpiło do urządzenia widowni dla publiczności. Miejsc na dole będzie około 1500 w trzech schodzących się ku scenie kolumnach. Nadto przed środkową urządzone będą osobno dwa rzędy dla p. prezydenta Rzeczypospolitej i jego świty. Elektrownia miejska robi specjalną instalację projektu dyr. Dubeltowicza, oświetlenia sceny i miejsc dla widzów. Przedstawienie poprzedzą fanfary kompozycji prof. B. Wallek-Walewskiego. Przedstawienie to oczywiście zależne jest od stanu pogody i w razie niepewnej teatr zawiadomi publiczność specjalnemi plakatami, umieszczonemi w punktach, o których doniosą jutrzejsze dzienniki.

„MATKA JUGOWICZÓW" PO RAZ OSTATNI. Oprócz jutrzejszego przedstawienia dla młodzieży szkolnej, rozpoczynającego [illegible] wyjątkowo o godz. 4 po południu, wspaniały dramat Vojnovica grany będzie tylko raz jeden w niedzielę 17 bm. po poł. Dalsze dni przyszłego tygodnia poświęcone są powtórzeniom „Czarownicy", która na onegdajszej premjerze zdobyła olbrzymi sukces.

Z „BAGATELI". Dziś po raz drugi i ostatni wystąpią w „Szkole kokot" p. Ćwiklińska i p. Grabowski, którym na wczorajszem przedstawieniu publiczność zgotowała gorącą owację, scena poprostu tonęła w powodzi kwiatów, którymi obdarzeni zostali przemili goście. Kreacje p. Ćwiklińskiej (Ginetta) i p. Grabowskiego (hr dela Feronniere) należą bezsprzecznie do najlepszych; wszyscy byli pod nieprzepartym urokiem przecudnie cyzelowanej koronkowej gry, złożonej z olśniewająco pięknej mozaiki szczegółów, złączonych genjuszem aktorskim w jedną monumentalną całość. W sobotę publiczność krakowska będzie mogła podziwiać p. Ćwiklińską i p. Grabowskiego w „Raju zamkniętym" Coolus'a i Hennequin'a, pozostałą obsadę tej interesującej nowości stanowią pp. Bruczowa, Skalska, Dobrzański (reżyser), Kolwas, Solarski, Turski, Winkler. Jutro po południu „Szkoła kokot"; wieczorem „Raj zamknięty"; w obydwóch przedstawieniach przyjmują udział p. Ćwiklińska i p. Grabowski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 15 bm.: „Wesele".
Sobota, 16 bm. po poł.: „Matka Jugowiczów"; wieczorem na Wawelu: „Odprawa posłów greckich".
Niedziela, 17 bm. po poł.: „Zmartwychwstanie"; wieczorem: „Czarownica".
Poniedziałek, 18 bm.: „Czarownica".
Wtorek, 19 bm.: „Czarownica".

TEATR OPERA I OPERETKA:

Piątek, 15 bm.: „Dookoła miłości".

TEATR „BAGATELA".

Piątek, 15 bm.: „Szkoła kokot".
Sobota, 16 bm.: „Raj zamknięty".
Niedziela, 17 bm. po poł.: „Szkoła kokot"; wieczorem: „Raj zamknięty".
Poniedziałek, 18 bm.: „Raj zamknięty".
Wtorek, 19 bm.: „Raj zamknięty".
Środa, 20 bm.: „Raj zamknięty".

Z sali koncertowej

Kraków, 14 czerwca.

„Echo" jest dzisiaj w Krakowie jedyną organizacją artystyczną. Nieustannie powstawały u nas rozmaite Towarzystwa i związki i koła muzyczne: żadne z nich nie utrzymało się długo; upadały albo z braku pieniędzy, albo — z braku przewodniej myśli, którąby była uzasadnieniem ich działalności. „Echo" nietylko utrzymało się, ale rozwija się coraz lepiej. W czem tkwi przyczyna?

W pieśni, w jej sile moralnej! Drużyna „Echa" — to śpiewacy, którzy umiłowali piękno i dla ideału piękna pracują. Ale jest jeszcze wtóra przyczyna, która zapewnia organizacji „Echa" trwałą spoistość: jest nią osoba dyrygenta. P. Walewski, jako dyrygent chóru, nie ma w Polsce sobie równego. Jego zapał, praca, jego niepospolita muzykalność, wkońcu i osobiste zalety charakteru, wytwarzające atmosferę najgłębszej sympatji między nim a chórem — to wszystko wpłynęło na rozwój „Echa".

O wielkich postępach chóru przekonaliśmy się na ostanim koncercie, który dało „Echo" przed swym wyjazdem na turniej do Holandji. Być może, że do turnieju staną chóry, rozporządzające piękniejszemi głosami (zwłaszcza ukraińskie lub rosyjskie), ale wątpię, czy dorówna naszej reprezentacyjnej drużynie inny jakiś chór ztonowaniem całości i delikatnością cieniowań. Jako organizm zbiorowy, osiągnęło „Echo" dzisiaj już najwyższą miarę. Niecierpliwie czekamy wyniku konkursu; oby wypadł tak, jak zasługuje na to drużyna „Echa".

Koncert młodej śpiewaczki p. Marji Chorążyny-Wędrychówny i barytona p. Maya obudził wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród śpiewaków. Już jako uczenica p. Onyszkiewiczowej zwracała uwagę p. Wendrychówna pięknością i rozległością głosu. Dzisiaj znajduje się jej głos w stadjum najwyższego rozwoju; oparty o umiejętną technikę, brzmi pełno i zagina się do każdego wyrazu uczuciowego.

Właściwym terenem pracy dla młodej śpiewaczki będzie scena operowa: tu p. Wendrychówna będzie mogła roztoczyć cały blask swego dramatycznego sopranu.

Świetna karjera sceniczna czeka również p. Maya dzięki wybitnym zaletom jego soczystego głosu.

Dr Józef Reiss.

Teatr im. J. Słowackiego

„CZAROWNICA" („Anna Pedersdotter").
w 4 aktach H. Wiers-Jensena.

Młoda Skandynawja, której przedstawicielem jest autor „Czarownicy", odbiegając od pewnych przestarzałych form wielkich pionierów Ibsenizmu, kroczy przecież w zasadniczej koncepcji śladem ich myśli, poszukującej silnych wstrząśnień duchowych. Gdy realniejsze umysły Francuzów i Niemców w poszukiwaniu odświeżających tematów zwracały się w ostatnich czasach do renesansu, chmurnej Skandynawji więcej przypada do gustu średniowiecze ze swemi ponuremi wierzeniami, opartemi na scholastycznej filozofji, na wierze w satanizm i czarownice, uważanej jako czynnik stanu bezświadomości i pobudki do zbrodni.

Na takiem ponurem tle średniowiecznego zabobonu i wiary w czarownice osnuty jest dramat Jensena „Anna Pedersdotter", dzieło niesłychanie mocne w artystycznej koncepcji, zwarte w akcji, wyprowadzające na widownię świat średniowiecza w jego pełnym, religijnym fanatyzmie. To tło służy jednak tylko autorowi za kanwę tragedji, rozgrywającej się w rodzinie protestanckiego pastora Absalona w drugiej połowie szesnastego wieku. Pastor Absalon, fanatyk w przekonaniach religijnych, ożenił się po śmierci pierwszej żony powtórnie z młodą dziewczyną, Anną, córką spalonej na stosie czarownicy. W związku tym oboje nie znaleźli szczęścia. Anna zapałała gorącem uczuciem do Marcina, syna Absalonowego z pierwszego małżeństwa, i wpływem siły spirytystycznej, odziedziczonej po matce, opanowała go całkowicie, tak, że młody ten pastor w stałe zapomnienia pada w objęcia macochy. Gdy zaś Anna raz zakosztowała słodkich upojeń miłości, zapragnęła usunąć z drogi niewygodnego sobie starego męża i znowu siłą tajemniczej suggestji powoduje nagły zgon pastora Absalona. Grę tę przejrzała jednak czujna matka pastora, stara Merete. W chwili egzekwij żałobnych przy trumnie zmarłego rzuca głośno wobec całej zgromadzonej kapituły oskarżenie przeciw synowej, że ona siłą czarów, użyczonej jej przez szatana, spowodowała w zbrodniczym celu śmierć

---

kich... Dlaczego zrobiono wyjątek jedynie dla Fredry — nie mogę wytłumaczyć, nie chcę bowiem uwierzyć tym złośliwym, którzy podejmywali, iż i tytuł tu odegrał swą rolę.

Gniewano się w pewnych kołach, że nie wybrano Matejki. Pretensje te były nieuzasadnione. Co do literatury pięknej, to za podstawę jej prawa mogły służyć przedmioty badań wydziału filologicznego: „lingwistyka głównie polska" i „piśmiennictwo w szczególności polskie"... Jeżeliby wybierano malarzy, to należałoby wybierać muzyków, rzeźbiarzy, architektów, a ktośby zażądał i wyboru artystów dramatycznych. Charakter Akademji uległby zupełnie zmianie.

Gniewów zresztą było dosyć. Gniewał się n. p. Łepkowski na wybór Estreichera. Obaj tak się...kochali, że wzmianka o jednym z nich zaraz drugiego doprowadzała do uszczypliwych żartów. Kiedy znów po śmierci Pola — który, jak i ks. Jerzy Lubomirski, nie doczekał się otwarcia Akademji — z trzech przedstawionych w jego miejsce kandydatów cesarz wybrał Łepkowskiego, gniewał się znowu Estreicher i głośno dawał ujście swemu niezadowoleniu.

Jednym z kontrkandydatów Łepkowskiego był Tarnowski. Po raz drugi mu się nie poszczęściło. W kilka miesięcy jednak później, już po otwarciu Akademji, utrzymał się przy dalszych wyborach, które już nie wymagały zatwierdzenia cesarskiego.

Na pół roku przed uroczystą inauguracją Akademji, cesarz mianował jej prezesem Majera, a sekretarzem Szujskiego.

Na inaugurację (7 maja 1873) zjechali: arcyksiążę protektor, zastępca protektora br. Alfred Potocki, minister Ziemiałkowski, namiestnik Agenor Gołuchowski i marszałek krajowy ks. Leon Sapieha. Uroczystość odbyła się poważnie i wspaniale. Co Kraków posiadał najwybitniejszego, to wzięło udział w tem święcie nauki. Damy wystąpiły w strojach wieczorowych, mężczyźni w kontuszach, mundurach i frakach. Protektor zagaił posiedzenie z za starożytnego srebrnego stołu — po nim przemawia po niemiecku prezes, kończąc mowę trzykrotnem wzniesieniem okrzyku na cześć cesarza. Potem przeczytał po polsku o zadaniu Akademji z poglądem na stowarzyszenia naukowe w Polsce, Szujski zaś rozprawkę o stosunku Akademji do kraju i ruchu naukowego. Uroczystość zakończyła się odczytaniem nazwisk kandydatów na członków.

Akademja była otwartą.

Zgodnie z przysłowiem o trudnym początku, Akademji w pierwszych latach istnienia przyszło walczyć z trudnościami. Zwłaszcza finansowemi. Uposażenie jej było bardzo małe, a zadanie miała przed sobą ogromne. Pomału jednak ofiarność obywatelska w połączeniu z ofiarnością członków, biorących za swe prace naukowe i wydawnicze śmiesznie małe wynagrodzenie, pozwoliły Akademji coraz szerzej rozwijać swoją działalność. Dziś po pięćdziesięciu latach z dumą może spoglądać na wyniki swojej pracy. Czyniono jej różne zarzuty, w których była pewna doza słuszności, ale to nie zmienia faktu, że Akademja, rozporządzając małemi środkami, wydała w stosunku do nich tak olbrzymi szereg opracowań i materjałów naukowych, że stanowią one osobną prawie bibljotekę. Należy się jej więc uznanie i piękna karta w dziejach naszej nauki.

Kazimierz Bartoszewicz.

męża. Anna, jak posąg boleści, zbliża się do trumny, aby złożyć przysięgę niewinności, ale w tejże chwili szatan bierze ją w posiadanie. Rzuca się na ziemię, jak opętana, krzyczy przeraźliwie i głośno przyznaje się do zbrodni.

Akcja powyższa jest tylko zewnętrznym rysunkiem dramatu psychologicznego, którego podłożem jest zaślepienie fanatyczne kleru, w dobie poreformacji. Szukanie przyczyny wszelakiego nieszczęścia w działaniu szatana i czarownic, mściwe prześladowanie nieszczęśliwych ofiar ślepego i ciemnego fanatyzmu, jest ośrodkiem myśli przewodniej autora i ideowem tłem dramatu, niosącego niepowszednie wartości literackie i teatralne. — W dziele tem talent Jensena ukazuje się w pełni młodzieńczej siły, która wnosi nowe wartości w dziedzinę przeżywającego się zwolna dramatu skandynawskiego.

Teatr imienia Słowackiego mógł podjąć się wystawienia tego ciekawego i wartościowego utworu tylko dzięki tej pomyślnej okoliczności, że zdołał pozyskać na gościnę dwie tej miary artystki, jak Irenę Solską i Stanisławę Wysocką, które w obu głównych rolach kobiecych mogły stworzyć pierwszorzędne kreacje, stojące w zupełności na wysokości intencji niepowszedniego dramatu o stylowych klasycznych linjach. Linje te p. Wysocka, jako reżyser sztuki, umiała ująć w kształt posągowy, dać im plastykę i wyraz życia realnego. Jako wdowa Merete, wyładowała w interpretacji grozą swego głosu i napięcia dramatycznego nastrój grobowy, który kładł się całunem na całej akcji sztuki, a w scenie końcowego wybuchu przy trumnie syna doszedł szczytu dramatycznego wyrazu.

Bujny i giętki talent p. Solskiej dał w roli Anny kreację pierwszoplanową, która ujęciem stylowem kontrastowała z postacią demonicznej Merete. W pozornej słodyczy przejawił się również demonizm temperamentu, osłonięty starannie kunsztem artystki, mającej do rozporządzenia bogatą skalę środków, umiejącą stan duszy cieniować po mistrzowsku i fascynować kobiecością i wdziękiem, dwoma czynnikami, które stanowią zasadnicze rysy wielkiego tego talentu, zawsze mile witanego na krakowskiej scenie.

Stylowo dopełniał tych dwóch wielkich kreacyj p. Sosnowski, jako pastor Absalon. Siła wiary, fanatyzm, a obok tego błyski porywów czysto ludzkich, miały w grze p. Sosnowskiego dosadny wyraz dramatycznej ekspresji i uduchowienia. — Do pierwszoplanowych aktorskich kreacyj zaliczyć także trzeba znakomity epizod p. Zbuckiego w roli mistrza Jana, kilka scen prawdziwie szekspirowskich, które były stylową ozdobą przedstawienia, oraz doskonale przez p. Bracką zagrana rola Marty Herlof, stylem i siłą ekspresji zastosowana do nastroju pierwszoplanowego.

Słowa rzetelnego uznania za chwalebny wysiłek i najlepsze jego rezultaty należy się także pp. Szymańskiemu za bardzo uczuciowo traktowaną rolę Marcina, pp. Grolickiemu, Modzelewskiemu, Kustowskiemu i Białoszczyńskiemu za role trzecioplanowe, wysunięte w danych warunkach na czoło akcji.

Za chwalebną inicjatywę dania publiczności krakowskiej u schyłku sezonu wartościowego widowiska, które wzbogaca tegoroczny dorobek repertoaru trwałym przyczynkiem, należy się dyrektorowi Trzcińskiemu zasłużone uznanie i podzięka.

W. Pr.

Z sali sądowej

WYROK W GŁOŚNEJ SPRAWIE SZPIEGOWSKIEJ.

W dniu wczorajszym przy natłoczonej osobami ze sfer wojskowych rozpraw sądu wojskowego przy ul. Montelupich, o godz. 11 rano ogłosił przewodniczący trybunału pułk. dr Bielski wyrok w sprawie urz. wojsk. Michała Tabora, urz. wojsk. Oskara Hossego i kap. Józefa Zwierowskiego.

Wyrokiem tym urzędnik wojskowy Michał Tabor został uznany winnym zbrodni szpiegostwa i zdrady kraju i ukarany ciężkiem więzieniem przez przeciąg 10 lat z pozbawieniem wszelkich praw i urzędu i bez zaliczenia na poczet kary 8-mio miesięcznego aresztu śledczego.

Natomiast urzędnik wojskowy Oskar Hosse i kap. Józef Zwierowski zostali od oskarżenia w całości uwolnieni, przyczem w motywach wyroku trybunał orzekł, że ludzie ci byli tylko ofiarami nieszczęśliwych pozorów i nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Prok. wojskowy pułk. dr Bartik zgłosił zażalenie nieważności od wyroków uwalniających, wobec czego obrońca Hossego dr Zdzisław Kwieciński prosił trybunał o uchylenie aresztu nad uwolnionym Hossem. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i rozkazał Hossego natychmiast wypuścić na wolność.

Skazany na lat 10 Tabor zgłosił przez obrońcę dr Schoenwettera zażalenie nieważności.

DRUGA SPRAWA VORZIMMERA.

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie zakończyła się wczoraj druga sprawa Maurycego Vorzimmera, oskarżonego wspólnie z niejakim Stefanem Chmielem, odbywającym obecnie karę 4 lat więzienia o zbrodnię przeciwko moralności.

Na wstępie sąd zarządził na wniosek prokuratora tajność rozprawy, wobec czego poprzestajemy jedynie na stwierdzeniu, że oskarżony Vorzimme cofnął swoje pierwotne zarzuty i doniesienia, będącae podstawą oskarżenia.

W toku postępowania dowodowego rola głównego świadka przypadła Paciorkowi, znanemu ze sprawy Komorowskiej, który obecnie znajduje się ponownie w areszcie śledczym, a bezpośrednio po aresztowaniu Vorzimmera był jego powiernikiem w areszcie. Odczytano również zeznania Droehlicha, zasądzonego w głośnej sprawie o fałszerstwo koron czeskich, który w czasie swego pobytu w areszcie odgrywał rolę zastępcy prawnego i opiekuna aresztowanych.

Po przesłuchaniu lekarzy znawców sądowych i wywodach obrony ogłosił sędzia orzekający r. Stuber wyrok uwalniający. Vorzimmera bronił odw. dr Ostrowski.

Jak się dowiadujemy, Vorzimmer wniósł w tych dniach ponowną prośbę o odroczenie odsiadywania kary 1½-rocznego więzienia za napad na sędziego, do 10 lipca br. Decyzja Izby radnej w tej sprawie ma zapaść po zbadaniu poprzedniem Vorzimmera przez lekarza sądowego co do stanu zdrowia skazanego.

Konferencje gdańskie

Warszawa, 14 czerwca (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych odbywają się narady w sprawach gdańskich, w których oprócz przybyłych do Warszawy posłów Skirmunta i Modzelewskiego, bierze udział komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku.

Oprócz spraw gdańskich przedmiotem narad była również kwestja reprezentacji polskiej w Lidze Narodów. Delegatem pierwszym ma być mianowany p. Skirmunt, który pozostanie jednak nadal na stanowisku posła w Londynie.

Zakończenie zatargu dyplomatycznego

Londyn, 14 czerwca (PAT). Biuro Reutera donosi: Rząd angielski stwierdza w swojej odpowiedzi na ostatnią notę rosyjską, z zadowoleniem, że **rząd sowiecki w przyszłości zaniecha wszelkiej wrogiej dla Anglji propagandy.** — Wielka Brytanja obowiązuje się nie udzielać żadnego poparcia planom, któreby ewentualnie knuli poddani rosyjscy poza granicami Rosji przeciwko rządowi sowietów. Nota stwierdza, że rząd sowiecki spełnił najważniejsze żądania Anglji, tak że wymiana zdań może być uważana za zakończoną.

Przyczyny spadku marki polskiej

Warszawa, 14 czerwca (Tel. wł.) Zaniepokojenie opinji publicznej z powodu **spadku marki polskiej wzrasta z dnia na dzień.** Jak nas informują ze stron kompetentnych, spadek marki polskiej jest zjawiskiem przejściowem, i spowodowany jest w pierwszym rzędzie **katastrofalnym spadkiem marki niemieckiej.** Ten stan waluty niemieckiej zachwiał naszym **bilansem handlowym,** a stało się to z tego powodu, **że znaczna część polskiego wywozu skierowana była do Niemiec.** Przy spadku marki niemieckiej obniżyły się znacznie w Niemczech ceny wyrobów przemysłowych, co znowu **wpłynęło na zastanowienie naszego wywozu.** To spowodowało **chwilową przewagę przywozu nad wywozem.**

Ministerstwo skarbu konsekwentnie **rozwija w dalszym ciągu projekt ministra Grabskiego,** którego zasadniczą tezą jest **podniesienie podatków do normy przedwojennej** i zabezpieczenie **stawek podatkowych przed deprecjacją.** — Prace w tym kierunku są już **w fazie końcowej.**

MIN. GRABSKI O SPADKU MARKI POL.

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu p. minister skarbu Grabski ma zamiar poinformować Izbę o stanie finansów państwa i o powodach **obecnego spadku marki polskiej.**

PROJEKTY USTAW MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 14 czerwca (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu szereg projektów ustaw, które Sejm rozpatrzeć ma w czasie najbliższym. Między projektami temi znajdują się: prowizorjum budżetowe na 3 kwartał, projekt **podatku majątkowego, podatku od spółdzielni** oraz **projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej.**

POŻEGNANIE PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Wczoraj w południe w gabinecie szefa sztabu generalnego odbyło się pożegnanie ustępującego szefa sztabu generalnego marszałka **Józefa Piłsudskiego** przez szefów oddziałów i wydziałów sztabu generalnego, reprezentujących wszystkich oficerów, pracujących w sztabie generalnym. Obecni byli między innymi jen. Serda-Teodorski, komendant wyższej szkoły wojennej Tokarz, szef wojskowego instytutu naukowo-wydawniczego, oraz pułkownik Jaźwiński, szef wojskowego instytutu geograficznego.

Marszałek Piłsudski przekazywał wczoraj agendy szefa sztabu generalnego jenerałowi dywizji Stanisławowi Hallerowi.

Z Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu przeciągnęło się z powodu przedłużania się dyskusji nad **sprawozdaniem komisji rolniczej o projekcie ustawy komasacji gruntów.** Dyskusja ta, jak i nad następującym punktem porządku dziennego **w sprawie dokonania zmian granic miejskich na obszarze byłej dzielnicy austrjackiej,** wypłoszyła z sali obrad nawet najcierpliwszych posłów. W głosowaniu nad tym punktem porządku dziennego ujawnił się wyraźny podział Izby na dwie grupy: na reprezentantów interesów ludności miejskiej i przedstawicieli ludności wiejskiej.

Nie zmieniły atmosfery Sejmu również dwa nagłe wnioski, mianowicie **wniosek klubu białoruskiego w sprawie pogwałcenia konstytucji przez bezprawne uwięzienie posła Baranowa,** skazanego, jak wiadomo, przez sąd białostocki za antypaństwową działalność na 6 lat więzienia i wniosek prawicy w sprawie **napadu na posła Strońskiego.**

Za nagłością pierwszego wniosku oświadczył się również minister sprawiedliwości Nowodworski, **wobec czego Izba nagłość wniosku jednomyślnie uchwaliła.**

Drugi wniosek w sprawie napadu na posła Strońskiego, postawiony przez kluby Z. L. N., Chrześc. Nar., Chadecję, motywował pos. **Dubanowicz.** Na wywody te odpowiadał pos. **Piotrowski** (P. P. S.), który w pamiętnych dniach grudniowych pobity został przez bojówkę endecką na placu „Trzech Krzyży". Poseł Piotrowski w przemówieniu swojem zaznaczył, że **anormalne warunki polityczne, w jakich żyjemy, wywołane są właściwie działalnością endecji, która doprowadziła do takiego podniecenia umysłów.** Jeżeli poseł Stroński został napadnięty, to stało się to wyłącznie z winy endecji, jednakże P. P. S., chcąc wyprowadzić politykę na czyste wody, postanowiła **głosować za nagłością wniosku.**

W czasie dyskusji nad nagłością tego wniosku pojawił się na ławach rządowych nowomianowany minister spraw wojskowych **jen. Szeptycki,** do którego podchodzili kolejno posłowie i gratulowali mu nominacji.

W dyskusji nad nagłością tego wniosku zabrał głos również minister **Szeptycki** i w krótkiem przemówieniu stwierdził, że **cała sprawa zajścia między pos. Strońskim a por. Radomskim skierowana została na drogę honorową, wobec czego władza wojskowa nie będzie mogła ingerować w tej sprawie aż do czasu rozstrzygnięcia jej na tej drodze.**

Oświadczenie to przyjęte zostało **gromkiemi oklaskami na lewicy.**

Na tem posiedzenie o godz. 9 zamknięto, wyznaczając następne **na jutro godz. 3 popoł.**

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Sejmowa komisja **budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu dokonała rozdziału referatów. Referat kolejowy objął poseł Tabaczyński, reefrat ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych pos. Jaroszyński. Generalnym referentem budżetu został pos. **Zdziechowski.**

Komisja przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy **o stypendjach akademickich** wedle referatu pos. Sokolnickiej. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, wedle referatu pos. Wierzbickiego, projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia w polskim Banku Krajowym pożyczki 12 miljardów marek.

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Sejmowa komisja **przemysłowo-handlowa** prowadziła dyskusję w sprawie **polityki wywozowej i drzewnej.** Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia z tem, aby rząd sprecyzował swe stanowisko w tej sprawie.

Warszawa, 14 czerwca. (PAT). Sejmowa komisja **rolna i administracyjna** na wspólnem posiedzeniu uchwaliła w trzeciem czytaniu bez dyskusji projekt ustawy o utworzeniu **urzędu ministra reform rolnych.** Następnie przeprowadziła dyskusję nad projektem ustawy o organizacji ministerstwa reform rolnych i Urzędu Ziemskiego. Uchwalono art. 5 i 6. dotyczące składu Głównej Komisji Ziemskiej. Przy obradach nad art. 6 dyskusję odroczono.

Warszawa, 14 czerwca (PAT.) Sejmowa **komisja prawnicza** na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Marka przyjęła w trzeciem czytaniu projekt **ustawy o amnestji.** Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, by wstrzymał **wykonanie wyroków** i orzeczeń administracyjnych do czasu ogłoszenia amnestji. Uchwalono wniosek pos. Łypacewicza, by amnestji poddać **wszystkie przekroczenia lasowe** i uwolnić od kar i nawiązek na rzecz poszkodowanych wskutek t. zw. defraudacji leśnej. Wykluczono z amnestji polityczną karygodną działalność na rzecz obcego państwa, a na szkodę Polski.

Wojna domowa w Bułgarji

RUCH CHŁOPSKI STŁUMIONO.

Paryż, 14 czerwca (PAT). Doniesienia z Bułgarji podają, że sytuacja dotychczas nie jest jasna. **Ruch chłopski podobno stłumiono. Stambulijski ma się ukrywać w górach.**

OŚWIADCZENIE RZĄDU BUŁGARSKIEGO.

Sofja, 14 czerwca (PAT). Bułg. Ag. Tel. Minister spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom zagranicznym, że ruch, który strącił gabinet Stambulijskiego, **nie ma charakteru wojskowego, lecz tylko czysto polityczny charakter.** Broni użyto tylko w tym celu, by poczynić pewne kroki konieczne dla utrzymania porządku i zapobieżenia ewentualnym próbom oporu ze strony zwolenników Stambulijskiego. Wobec pogłosek z pewnych kół, że obalenie rządu Stambulijskiego odbyło się przy pomocy komitetu macedońskiego, mowca oświadcza imieniem rządu, że ruch, który spowodował upadek rządów agrarjuszy, **był wyłącznie ruchem bułgarskim.** Obawy zagranicy, jakoby Bułgarja zmierzała do polityki wojennej, **są zupełnie nieuzasadnione.** Rząd obecny, który wyszedł z ludu, jest rządem porządku, który poprzedni rząd podeptał i jest zdecydowany uprawiać politykę wojskową. **Sąsiedzi Bułgarji nie mają powodu do obaw z powodu zmiany rządu,** co jest sprawą czysto wewnętrzną Bułgarji.

Wreszcie oświadczył mowca, że musi odeprzeć uwagi pewnych pism zagranicznych, pomawiających nowy rząd o porozumienie z Niemcami i Węgrami i twierdzących, jakoby wypadki w Bułgarji były przygotowane za porozumieniem z Niemcami.

Z okupacji francuskiej

ANGLJA WOBEC PROPOZYCYJ FRANCUSKICH.

Londyn, 14 czerwca (PAT). Reuter. Pod przewodnictwem Baldwina odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem rozpatrywano **sprawę reparacyj.** Przed upływem przyszłego tygodnia nie należy oczekiwać oświadczenia rządu angielskiego co do polityki Anglji. Panuje przekonanie, że koniecznem jest **dojście do porozumienia,** oraz, że należy użyć wszelkich środków, by osiągnąć takie porozumienie, któreby umożliwiło zgodę i dało wytyczne, któremi mieliby kierować się aljanci. Między stolicami sprzymierzonych odbywa się żywa wymiana zdań. Ponieważ Francja uczyniła kwestję biernego oporu najważniejszym punktem rokowań, usiłuje rząd angielski dokładnie zbadać, co Francja rozumie przez ukończeni ebiernego oporu i czy możnaby prowadzić wspólną politykę, którąby zadowalała oba państwa.

STAN OBLĘŻENIA W OKUPACJI.

Essen, 14 czerwca (AW). Według ostatnich wiadomości, zarządzili Francuzi w Dortmundzie w Recklinghausen, w Wanne, Herne i Hoechst **obostrzony stan oblężenia.**

Berlin, 14 czerwca (AW). Według informacji tutejszych pism, zarządzenie stanu oblężenia rozciągnięto również na miasto Wormację. W związku z sankcjami przeprowadzanemi w Dortmund, zarządzono przymusową rewizję we wszystkich bankach tamtejszych, konfiskując przy tej sposobności 40 miljonów marek.

Muenster, 14 czerwca (AW). Okupacyjne władze francuskie zamknęły komunikację w okręgu miasta Wanne. Równocześnie zakazano urzędnikom policyjnym noszenia szabli. Te nowe zarządzenia władz stoją w związku z ostrzeliwaniem francuskiego posterunku.

KARA ZA ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH.

Dortmund, 14 czerwca (AW). Agencja Havasa komunikuje: W związku ze sankcjami, jakie władze francuskie przedsięwzięły **za zamordowanie dwóch podoficerów, obsadzono budynek filji Banku Rzeszy,** rekwirując jednocześnie **miljard marek.** Bank został następnie **zamknięty** a urzędników nie wpuszcza się wogóle do gmachu.

Chiny w przededniu zamachu stanu

Londyn, 14 czerwca (PAT). Ly-Juang-Hung odjechał z Pekinu do Tientsinu. **Zanosi się na zamach stanu i przewidzianą jest nominacja Tse-Kuna na prezydenta.** Tse-Kun należy do tzw. partji chińskiej.

Tientsin, 14 czerwca (PAT). Reuter. **Gubernator aresztował prezydenta republiki.**

Różne wiadomości polityczne

NAJBLIŻSZA SESJA RADY LIGI NARODÓW otwarta zostanie w Genewie dnia 30 bm. pod przewodnictwem Salandry. Na porządku dziennym sprawy. dotyczące wolnego miasta Gdańska.

MEMORJAŁ CURZONA. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że lord Curzon wręczył wczoraj ambasadorowi francuskiemu memorjał, w którym wyłuszcza swe poglądy na kwestję reparacji i na kwestję Ruhry.

BANDERA M. GDAŃSKA. Senat gdański przedłożył sejmowi projekt ustawy o prawie używania bandery wolnego miasta Gdańska przez okręty handlowe. W myśl tego projektu prawo używania gdańskiej bandery mają tylko okręty, które należą wyłącznie do gdańskich obywateli. Pod względem prawa używania bandery zrównane będą z obywatelami gdańskimi towarzystwa handlowe i komandytowe, o ile większość ich członków tworzą obywatele gdańscy. Zmiana ta okazała się konieczną ze względu na potrzebę uzgodnienia tej ustawy z konwencją polsko-gdańską.

NAPAD NA POSŁA BRAZYLIJSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Do mieszkania pełnomocnego posła Brazylji Alcybiadesa Pecanha w Alejach Róż Nr 4, przyszedł Wacław Fidor (zatrudniony uprzednio u posła w charakterze szofera, a zwolniony 30 maja br.) i pod pretekstem żądania uregulowania należności za opuszczoną pracę, zaczął grozić posłowi i służbie pozbawieniem ich życia i znieważył czynnie posła. Napastnika zatrzymała służba i oddała w ręce policjantów IX komisarjatu. Podczas rewizji osobistej przeprowadzonej przy Fidorze na miejscu, ujawniono ukrytą pod paltem makatę z XVI wieku, wartości dziesięciu miljonów mk., którą Fidor usiłował skraść z westibulu. Stwierdzono, że Fidor był pijany. Aresztowanego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego VI okręgu.

ODZNACZENIE FINLANDZKIE. Poseł finlandzki w Warszawie p. Ehrstroem udekorował wczoraj hr Adama Zamoyskiego w mieszkaniu jego przy ulicy Foksal 2 odznakami orderu „Gwiazda finlandzka", a posłowi Janowi Dąbskiemu wręczył wstęgę orderu „Białej Róży".

RADEK W GDAŃSKU. „Dziennik Gdański" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że w tych dniach bawił w Gdańsku Radek, upatrzony na ambasadora sowieckiego w Berlinie. Przybył on do Gdańska drogą morską, a następnie udał się do Sopot, gdzie zjechali się zagraniczni przedstawiciele komunistyczni.

Dział ekonomiczny

*** PODWYŻSZENIE CENY BONÓW SKARBOWYCH. (AW).** Minister skarbu z dniem 15 czerwca br. ustanowił cenę emisji 6% bonów skarbowych serji A. B. C. na 13.500 mk. za 1 złoty.

*** NOWA EMISJA BONÓW SKARBOWYCH.** Suma emisji S. I. A. 6% złotych bonów skarbowych, ustalona rozporządzeniem z dnia 30 marca 1923 roku po wypuszczeniu serji I. A. 6% bonów na 10 miljonów, podwyższa się do sumy 10,800.000. Z dniem 15 bm. zostaje wypuszczona serja I. D. 6% bonów w odcinkach po 10 i 100 złotych polskich z terminem płatności 15 grudnia na sumę 14,200.000. Sprzedaż 6% bonów S. I. D. odbywać się będzie za gotówkę i za obligacje 5% długoterminowej i krótkoterminowej pożyczki Odrodzenia z roku 1920. Obligacje będą liczone według oceny nominalnej z doliczeniem wartości kuponu. Sprzedaż za gotówkę odbywać się będzie w centralnej kasie w oddziałach P. K. K. P. i w upoważnionych miejscach. Do przyjmowania za 5% długo- i krótkoterminową pożyczkę Odrodzenia upoważnione są jedynie oddziały P. K. K. P. Cena emisyjna 6% bonów S. I. D. będzie ogłoszona przez ministra skarbu w gazecie urzędowej. 6% bony S. I. D. będą przyjmowane przed terminem płatności przy uiszczaniu podatku po najwyższej cenie emisyjnej od dnia 15 czerwca do dnia spłaty. 6% bony S. I. D. będą spłacane w myśl ustawy z dnia 22 marca 1923 roku od 15 grudnia 1923 roku do 14 czerwca 1924 roku przez centralną kasę państwową oddziały P. K. K. P., oraz ewentualnie inne instytucje, upoważnione do tego przez ministra skarbu, a począwszy od 14 czerwca 1924 roku do dnia 12 grudnia 1930 roku jedynie przez centralną kasę państwową.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 czerwca 1923 roku.

*** OGRANICZENIE WPŁAT W P. K. O.** „Kurjer Poranny" donosi: P. K. O. ogranicza wysokość wpłat złotowych w kasach P. K. O., przyjmowanych do 50 złotych polskich na jedną książeczkę oszczędnościową dziennie.

*** PRZYCZYNY SPADKU WALUTY POLSKIEJ W GDAŃSKU.** Według informacyj, nadesłanych „Kurjerowi Porannemu" z Gdańska, przyczynę spadku waluty naszej upatrują tamtejsze poważne sfery nie w alarmujących pogłoskach, jak się to często czyta w dziennikach, lecz w braku zaufania i w lekceważącej ocenie w stosunku do sfer, rządzących obecnie w Polsce.

Co się zaś tyczy Gdańska, gdzie zniżka marki polskiej zaznaczyła się najbardziej zastraszająco, to wpłynął dodatkowo na nią niesłychany w ostatnich dniach wzrost spekulacji z Warszawy, rzucającej obecnie bezkarnie miljardowe sumy polskich marek na rynek gdański. Dołącza się zaś do tego zaznaczające się mniej więcej od tygodnia skandaliczne wprost zaniedbanie kontroli walutowej na granicy w Tczewie. To też codziennie prywatne osoby podają w bankach gdańskich w gotówce nieprawdopodobne ilości polskiej waluty, nie pozostające w żadnym stosunku do pozwoleń, wydawanych w Warszawie. Wreszcie dobiło polską walutę na rynkach niemieckich rzucenie z Warszawy miljardów marek niemieckich. … działało ze Stinnesowską akcją obniżen… niemieckiej.

*** WYSTAWA WZORÓW POL. PRZEMYSŁU HUTNICZEGO.** Z Warszawy donoszą: Dnia 17 bm. zostanie tu otwarta wystawa wzorów polskiego przemysłu hutniczego i maszynowego. Pierwsza w szeregu zamierzonych przez polski Związek … mysłowców metalowych i spółkę akcyjną … czenie polskich przemysłowców metalowych.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Z powodu dalszego, silnego, spadku marki niemieckiej na rynku dewizowym haussa nie ustaje i wczoraj równą, co onegdaj odznaczała się siłą. Wszystkie gatunki zyskały znacznie na kursie z wyjątkiem oczywiście Berlina, który był w dalszym ciągu słabszy.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano przy tendencji mocnej. Wszystkiemi prawie papierami robiono po kursie znacznie wyższym. W akcjach bankowych zastój, obracano tylko Przemysłowym bez zmiany. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 14 czerwca 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka	Czeki
Dolary St. Zj.		86000—86500
Funty szterl.		4030?—405000
Floreny holend.		34300
Franki francuskie		5525—5575
Franki belgijskie		4850
Franki szwajc.		15000—15500
Marki niemieckie		0'83—0'84
Korony austr.		1'22
Korony czeskie		2580—2600

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	15000	19000	17000
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	12000	16000	
Ziem. Bank Kred.	10000	15000	
Powsz. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Komercj.	7000	9000	
Bank Zw. Sp. zar.	135000	145000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	15000	17000	16500—17000
Impex	1000	1500	1500
Pharma	55000	62000	60000—62000
Bracia Rolniccy			5000
Polski Glob	2200	2700	2600
Hartwig	35000	45000	
Polbal	15000	20000	
Żegluga Polska	4000	5000	4800—5000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	370000	400000	380000—400000
Cegielski	60000	70000	62500—68500
Parowozy	115000	130000	130000
Automotor	13000	17000	
Potęga	190000	210000	
Trzebinia	50000	65000	60000—63000
Pocisk	52000	62000	
Górka	390000	420000	395000—415000
Siersza	275000	300000	285000—295000
Tepege	125000	150000	130000—140000
Polska Naf.	30000	40000	35000—38000
Pokucie	30000	40000	35000—37000
Oikos	105000	115000	
Pezet	10000	15000	
Strig	20000	23000	[illegible]
Tłuszcze Trzebin.	95000	110000	
Krakus	38000	43000	40000—42000
Chodorów	170000	190000	176000—190000
Ćmielów	63000	73000	65000—72000
Elektr. Siersza	27000	32000	28000—30000
Niemojowski	55000	65000	
Fab. kap. Myślenice	14000	17000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (14 czerwca). Akcje: Bank dyskontowy Warszawa 85—82—84. Bank kredytowy Warszawa 6?—65, Bank handlowy Warszawa 310—302—307½, Bank zjednoczenia ziem polskich 63, Bank przemysłowy Lwów 14—17½—17, Bank zw. spółek zarobk. Poznań 135—145—142½, Bank związku ziemian 25—22—25. Sole potasowe 290—295—305, Puls 225—215—230, Wildt 18½, Cukier Warszawa 950—1.500.000—1,450.000, Częstocice 750—800—775—850, Firley 72½—75. 4 i 5 emisja 65—66, Drzewny przemysł 17—20'25—20, Cegielski 61—53—56. … drzejów 230—200—210, Rudzki 98—94—98, 3 emis. 93—88—90. Ursus II 81—76—78½, Parowozy 118—130—126, Hurt 21, Żegluga 31—34—32½, Elektryczność 300—290, Spirytus 160—155—160. Polska nafta 30—32½—31½, Lenartowicz 26—24½—26, Siła i światło 65—63, Ćmielów 66—64. Norblin 66—64—63, Pol. tow. elektr. 36—34. Kijewski 120, Czersk 445—530—520, Gosławice 215—205—210, Michałów 80—90—85. Łazy 24—25, Węgiel 185—215—200, Lilpop-Rau 85—74—76, Ostrowiec 295—315—310, 5 emisja 260—270. Rohn Zieliński 48, Starachowice 310—380, 5 emisja 380—350. Pocisk 66—60—63, Zieleniewski 380—365, Żyrardów 6,000.000—6,200.000—6,150.000, Borkowski 53—51½—54, Haberbusch 120—125. Nobel 132½—125 127, Pustelnik 90—80, Chodorów 190—185, Spiess 70—65. Belpol 20—21, Tepege 125.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 86500—86000, sprzedaż 86430, kupno 85570. korony czeskie 2595—2570. marki niemieckie 0'83—0'79.

Czeki: Belgja 4760—4700, sprzedaż 4765, kupno 4715, Berlin 0'83½—0'79. sprzedaż 0'81, kupno 0'77, Gdańsk 0'8?—0'79, sprzedaż 0'81. kupno 0'77, Holandja 34700, Londyn 410.000—402.000, sprzedaż 404.000, kupno 400.000, Nowy York 86500—88000—86000, sprzedaż 86430, kupno 86570, Nowy York drobne sprzedaż 86380, kupno 85520, Paryż 5550—5535, sprzedaż 5565. kupno 5505, Praga 2595—2570. Szwajcarja 15850—15890, sprzedaż 15875. kupno 15725. Wiedeń 113—109, sprzedaż 110½. kupno 107½, Włochy 4070.

Papiery procentowe: Miljonówka 1725, 4½% kred. ziemskie za 100 rubli 4300—4100. 5% Warszawy 350—320. Pożyczka złotowa 85000—90000.

GIEŁDA LWOWSKA. (14 czerwca). Amerykańskie 84300—85300, trans. 83500—85000, czeki 84500—85500 trans. 84000—85000. drobne 84000—85000, kanadyjskie 82000—82500, dynary 800—820. czeki 830—850, angielskie 395.000—399.000, czeki 396.000—400.000. belgijskie 4?00—4800, czeki 4650—4900, trans. 49… francuskie 5050—5125, czeki 5050—5125, trans. 50…—5125. holenderskie czeki 32500—33500. trans. 33000. szwajcarskie 15000—16000. czeki 15000—16000. trans. 15000—15825, austrjackie 1'14—1'16, czeki 1'15—1'18, czeskie 2480—2520, trans. 2450—2490, czeki 2485—2530 trans. 24?5—2500, węgierskie 14'20—14'50, czeki 14'50 14'70. rumuńskie 470—490, czeki 480—495. trans. 420—490, włoskie 4195—4220, czeki 4195—4220, trans. 4200 niemieckie 0'85—0'90, czeki 0'87—0'93, trans. 0'88—0'93.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (14 czerwca). Berlin 0'00.53, Holandja 218'30, Nowy York 557'50, Londyn 25'71, Paryż 35'35, Medjolan 25'80, Praga 16'65, Budapeszt 0'08. Bukareszt 2'85, Belgrad 6'05, Sofja 6'80, **Warszawa 0'00.75,** Wiedeń 0'00.78 5/8, austr. korona stemplowana 0'00'78¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. — Nakładem... Rządca Drukarni L. K. Górski.